

Agnieszka Wałęga

UMK Toruń

**GALICYJSKA „SZKOŁA”  
JAKO PRZYKŁAD CZASOPISMA  
PEDAGOGICZNEGO OKRESU ZABORÓW**

**WSTĘP**

Gdy w styczniu 1868 roku ukazał się we Lwowie pierwszy zeszyt czasopisma pedagogicznego „Szkoła”, zapewne żaden z jego twórców nie przewidywał, że przetrwa ono kolejnych siedemdziesiąt lat, a przez ostatnich dwadzieścia będzie się ukazywać w wolnej Polsce<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W tekście pominięto szczegóły dotyczące genezy „Szkoly”, twórcom pisma zawdzięczamy bowiem dokładne wiadomości na temat okoliczności powstania periodyku i jego rozwoju w pierwszym ćwierćwieczu, tj. w latach 1868–1892. W roku 1892 w 1 numerze „Szkoly” zamieszczono cykl artykułów poświęconych tym zagadnieniom. Były to następujące teksty: 1867–1892; Z. Samolewicz, *Pierwszy rok istnienia czasopisma „Szkoła”*; Redakcja „Szkoly” od roku 1869–1891; *Współpracownicy „Szkoly”*. Stały się one następnie podstawą kolejnych opracowań, tj.: *Sprawozdania Bolesława Adama Baranowskiego odczytanego na posiedzeniu Zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego dnia 27 sierpnia 1908 r. pt. Czterdziestolecie Towarzystwa Pedagogicznego*, w: *Księga Jubileuszowa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego 1868–1908*, Lwów 1908 (s. 3–4) oraz pracy A. Karbowiaka, *Polskie czasopisma pedagogiczne*, Warszawa 1912 (autor poświęcił „Szkołę” rozdział V pt. „Szkoła” pierwsze galicyjskie pismo pedagogiczne, s. 29–38). Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości od 1925 roku pismo było organem Stowarzyszenia

Ten periodyk, powołany z inicjatywy nauczycieli i związany ściśle z utworzonym niemal w tym samym czasie Towarzystwem Pedagogicznym, przez długi okres był jedynym tego typu wydawnictwem na terenie zaboru austriackiego<sup>2</sup>. Kierowano go przede wszystkim do nauczycieli szkół ludowych<sup>3</sup>, ale także do rodziców i innych osób zainteresowanych problematyką wychowania i kształcenia oraz podnoszeniem ogólnej kultury pedagogicznej Polaków<sup>4</sup>. Grono jego redaktorów tworzyli w większości znani pedagodzy i działacze oświatowi czynnie zaangażowani w procesy reformowania szkolnictwa oraz udoskonalania procesów dydaktycznych i wychowawczych<sup>5</sup>.

---

Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Na ten temat szerzej m.in. G. Michalski, *Działalność Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych 1921–1939*, Łódź 2001.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat pisze m.in.: A. Meissner, *Polskie czasopisma pedagogiczne w Galicji*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna w Galicji 1772–1918*, pod red. C. Majorcka i A. Meissnera, Rzeszów 1997, s. 133–148.

<sup>3</sup> Początkowo próbowano łączyć w piśmie problemy szkół średnich i niższych. Jak głosił pierwszy podtytuł „Szkoly”, było to „pismo poświęcone sprawom szkół ludowych i średnich, tudzież seminariów nauczycielskich”. Następnie określano je jako „czasopismo poświęcone sprawom szkół niższych”, wydawano jednak wówczas przez pewien czas osobny „dodatek poświęcony sprawom szkół średnich”. Od 1909 roku był to „Organ PTP miesięcznik poświęcony sprawom wychowania w ogólności, a w szczególności szkolnictwu ludowemu”. Nauczyciele szkół średnich utworzyli bowiem w 1884 roku własną organizację: Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i wydawali periodyk „Muzeum”.

<sup>4</sup> Według Wincentego Okonia czasopisma pedagogiczne zajmują się właśnie „sprawami oświaty i wychowania spełniając ważną rolę w rozwijaniu nauk pedagogicznych i upowszechnianiu kultury pedagogicznej”. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004, s. 68.

<sup>5</sup> W okresie zaborów redaktorami pisma byli: Karol Maszkowski, Bronisław Trzaskowski, Paulin Świącicki, Stanisław Sobieski, Zygmunt Samolewicz, Lucjan Tatomir, Bolesław Baranowski, Ludwik Dziedzicki, Romuald Starkel, Mieczysław Baranowski, Mieczysław Warmcki, Szczesny Parasiewicz, Karol Falkiewicz, Ludwik Pierzchała, Jan Kornecki, Leon Stachoń i Ludwik Skoczylas.

## **POLITYKA PISMA W ŚWIETLE ARTYKUŁÓW REDAKCJI**

Od 1868 roku Redakcja zwyczajowo publikowała w pierwszym numerze pisma w danym roku słowo wstępne, w którym podsumowywano dotychczasowe prace i deklarowano najważniejsze zadania „Szkoły” na kolejne dwanaście miesięcy. Analiza tych tekstów pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących roli, jaką poszczególni redaktorzy przypisywali czasopismu. W 1868 roku w odezwie inauguracyjnej pierwszy w Galicji pedagogiczny periodyk znajdują się ważne słowa o stwarzaniu na jego łamach możliwości wymiany myśli oraz pola do osiągnięcia kompromisów<sup>6</sup>. Wyraźnie wskazano wtedy również podstawowy cel „Szkoły”: „Nauka, praca, poświęcenie nauczyciela – polepszenie jego bytu materialnego, uznanie i poszanowanie dla niego i dla szkoły – oto cel naszego pisma”<sup>7</sup>.

Redakcja jasno określiła wówczas także swój stosunek do przygotowywanych w Galicji projektów reform oświatowych: „Stoimy w przededniu reform tak politycznych jako też – co nas najbardziej dotyczy – i szkolnych. Powinniśmy się więc chwytać wszelkich środków, które by się do tego przyczynić mogły, by nas te reformy nieprzygotowanych nie zaskoczyły – wskutek czego byśmy albo fałszywą drogą naprzód iść mogli, albo jeżeli chodzi tylko o zastosowanie i wykonywanie z góry nadanych wskazówek i przepisów, takowych przez fałszywe pojmowanie z prawdziwym użytkiem dla kraju wykonywać nie byli zdolni; – powinniśmy się chwytać wszelkich dozwolonych środków, które by nas ochronić mogły od tych przypadkowości i zabezpieczyć od ich złych skutków i smutnych następstw”<sup>8</sup>. Dlatego też w piśmie zapewniono miejsce dla „rozbiorów wszelkich kwestii szkolnych” oraz wiadomości urzędowych, takich jak rozporządzenia władz oświa-

---

Informacje dotyczące poszczególnych redaktorów (wraz z ich zdjęciami) odnaleźć można m.in. w pracy A. Karbowiaka, *Księżdzę jubileuszowej PTP* oraz „Szkoła” (1892, nr 1). Ponadto biogramy wielu redaktorów opublikowane zostały w *Polskim słowniku biograficznym*.

<sup>6</sup> *Od Redakcji*, „Szkoła” 1868, nr 1, s. 3.

<sup>7</sup> Tamże, s. 5–6.

<sup>8</sup> Tamże, s. 1.

towych, uznano bowiem, że są to dla nauczycieli sprawy niezwykle istotne<sup>9</sup>.

Warto w tym miejscu odpowiedzieć również na pytanie, kto prezentował i wyjaśniał czytelnikom „Szkoly” kolejne projekty reform oświatowych oraz główne założenia ustaw szkolnych. Analizując zawartość poszczególnych roczników pisma, łatwo zauważyć szczególnie aktywnych na tym polu autorów. Najczęściej zadań tych podejmowali się główni redaktorzy, którzy albo przygotowywali teksty zatytułowane „Od Redakcji”, albo obszerniejsze artykuły dotyczące tych kwestii podpisywane już własnym nazwiskiem. W gronie tym, w pierwszym okresie istnienia pisma, warto wskazać przede wszystkim Karola Maszkowskiego oraz Bronisława Trzaskowskiego. Maszkowski, jako współtwórca Towarzystwa Pedagogicznego oraz pierwszy redaktor „Szkoly”, znany był ze swojej aktywnej działalności na rzecz rozwoju szkolnictwa przemysłowego we Lwowie – co zaowocowało ostatecznie objęciem przez niego stanowiska Rektora tamtejszej Politechniki. Jako wieloletni nauczyciel szkół realnych, autor podręczników oraz egzaminator kandydatów na nauczycieli szkół średnich posiadał bogate doświadczenie pedagogiczne, które z pewnością ułatwiało mu zabieranie głosu w sprawach reform oświaty<sup>10</sup>. Jego następcą, Bronisław Trzaskowski przez wiele lat pracował jako nauczyciel oraz dyrektor szkół gimnazjalnych, w tym także pierwszego żeńskiego gimnazjum w Krakowie, w tworzeniu którego brał czynny udział. Był niewątpliwie zwolennikiem stwarzania kobietom szerszych możliwości edukacyjnych i wielokrotnie na łamach lwowskiego periodyku wypowiadał się w tej właśnie sprawie<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 4. Analizę niektórych tego typu tekstów zamieszczonych w pierwszych rocznikach pisma przeprowadził C. Majorek, *Towarzystwo Pedagogiczne i „Szkola” wobec projektów reform kształcenia nauczycieli ludowych w Galicji z lat 1868–1869*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1972 (z. 43), nr 5, s. 289–300.

<sup>10</sup> Por. S. M. Brzozowski, *Maszkowski Karol*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 154–155.

<sup>11</sup> Na ten temat szerzej m.in. A. Meissner, *Bronisław Trzaskowski (1824–1906)*, w: *Studia z dziejów oświaty XVIII–XX wieku*, pod red. M. Chamcówny, Wrocław

To w okresie, gdy pismem zarządzał B. Trzaskowski Redakcja wyrażała nadzieję, że „Szkoła” stanie się dla pedagogów i rodziców swą, jak to określono, „areną” dla kształtowania właściwych zasad wychowania „w duchu potrzeb narodu i czasu”<sup>12</sup>. Wyraźnie zaznaczono wówczas, że w okresie burzliwych przemian społecznych i obyczajowych tylko właściwie prowadzone wychowanie młodego pokolenia może zapewnić Polakom stabilną przyszłość.

Ponieważ w kolejnym roku pismo stało się oficjalnym organem Towarzystwa Pedagogicznego, Redakcja wyraźnie podkreślała wówczas zbieżność linii „Szkoły” z głównymi postulatami tej organizacji. Jednocześnie apelowała o to, by wszyscy nauczyciele dbali o rozpowszechnianie periodyku: „Jeśli dotychczas prawie ignorowani jesteśmy, dzieje się to z tej przyczyny, że nas nie widzą i nie słyszą; stańmy, wypowiedzmy się w organie naszym, a liczyć się z nami zaczną. Milczący często pominionym zostaje, ale kto głośno woła – nie spotka się z podobnym losem”<sup>13</sup>.

Od momentu powołania pisma jego twórcy zabiegali o pozyskanie jak najszerszego grona współpracowników i zachęcali wszystkich zainteresowanych problemami oświaty do nadsyłania tekstów. Uzasadniano, że „Szkoła” powinna być „wyrazem intelektualnego uzdolnienia ogółu nauczycielstwa”<sup>14</sup> i „organem oświaty naszej, krzewicielem jej i rzeczywistym pośrednikiem między tymi, którzy wiedzy pragną, a tymi, którzy przez szczęśliwsze stosunki więcej jej posiadając innym udzielić jej zechcą”<sup>15</sup>. Zdecydowanie odcięto się natomiast od prób zamieszczania w periodyku „wystąpień stronnicych i wycieczek namiętnych”, dopuszczając jednak prowadzenie kulturalnej polemiki według jasno określonych zasad<sup>16</sup>. Wyraźnie wskazano też, jakie teksty będą w piśmie preferowane. Przedmiot zainteresowania Redakcji stanowiły

---

1993, s. 67–79; R. Dutkova, *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918)*, Kraków 1995.

<sup>12</sup> *Do czytelników „Szkoły”*, „Szkoła” 1870, nr 1, s. 1.

<sup>13</sup> *Od Redakcji*, „Szkoła” 1871, nr 1, s. 1.

<sup>14</sup> Tamże, s. 2.

<sup>15</sup> *Od Redakcji*, „Szkoła” 1868, nr 1, s. 6.

<sup>16</sup> *Od Redakcji*, „Szkoła” 1871, nr 1, s. 2. Ten temat często powracał w artykułach wstępnych zwłaszcza w latach 90. XIX wieku.

przede wszystkim artykuły z zakresu pedagogiki, dydaktyki i metodyki, a także propozycje konkretnych zmian w zakresie funkcjonowania szkół, oparte na dogłębnym analizie ich aktualnego stanu. Planowano także informować nauczycieli o najnowszych wydawnictwach pedagogicznych, ustawodawstwie oświatowym oraz działalności Towarzystwa Pedagogicznego<sup>17</sup>.

Redakcji wyraźnie zależało także na praktycznej użyteczności zamieszczanych w „Szkole” tekstów oraz na poszerzeniu grona ich odbiorców. Dlatego starano się publikować artykuły wstępne o takim charakterze, by zainteresowały one nie tylko pedagogów, ale i całe społeczeństwo<sup>18</sup>. Aby ośmielić potencjalnych współpracowników, pisało m.in.: „Nie prosimy o obszernie artykuły wymagające dużo przygotowania i pracy; prosimy jedynie o zwięzłe rozprawki z praktyki szkolnej, o krótkie wiadomości szkolne, o doniesienia o ważniejszych, ogół zajmujących zdarzeniach, o czynach uznania godnych, o wypadkach śmierci, niezwykłych wypadkach pedagogicznych itd. Z owych luźnych drobnostek ułoży się wtedy całość, która zajmie ogół, bo pochodzić będzie z praktyki i życia szkolnego”<sup>19</sup>.

Już w 1872 roku redakcja stwierdzała, że pismo to stało się „potrzebą wielu nauczycieli”<sup>20</sup>, a trzy lata później redaktor Zygmunt Samolewicz<sup>21</sup>, zwracał uwagę, że jego najważniejszy cel stanowi „zaspakajanie słusznych wymagań nauczycieli”<sup>22</sup>. Wśród owych wymagań znalazła się także konieczność podniesienia poziomu wykształcenia pracowników oświaty oraz dostarczenia im niezbędnych pomocy dydaktycznych. W tym celu zamierzano zamieszczać w „Szkole” przykłady konkretnych ćwiczeń i wzorów lekcji opartych na elementarzu i czytankach oraz „rozprawki” z zakresu wielu przedmiotów szkol-

---

<sup>17</sup> Por. m.in. *Od Redakcji*, „Szkola” 1868, nr 1, s. 3–5; *Zaproszenie do przedpłaty na tygodnik pedagogiczny*, „Szkola” na rok 1873, „Szkola” 1872, nr 50, s. 393.

<sup>18</sup> Por. *Do przyjaciół i czytelników* „Szkoly”, „Szkola” 1876, nr 2, s. 17.

<sup>19</sup> *Słowo wstępne*, „Szkola” 1875, nr 1, s. 1.

<sup>20</sup> *Zaproszenie do przedpłaty na tygodnik pedagogiczny* „Szkola” na rok 1873, dz.cyt., s. 393.

<sup>21</sup> R. Dutkova, *Samolewicz Zygmunt*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław 1992–1993, s. 421–424.

<sup>22</sup> *Słowo wstępne*, „Szkola” 1875, nr 1, s. 1.

nych<sup>23</sup>. Po kilku latach tak oceniano starania pisma w tym zakresie: „Bo kiedy [...], nie było nikogo, kto by był się zajął dalszym kształceniem nauczycieli, kto by im pomocną był podał rękę, Towarzystwo Pedagogiczne ofiarowało właśnie swój organ na ten cel, i zepchnąwszy, że się tak wyrazimy, wszystkie inne sprawy do kącika „Szkoły” – obracało ją prawie całkowicie na umieszczanie rozpraw metodycznych, preparacji, lekcji itp.”<sup>24</sup>.

Chociaż na początku lat 80. XIX wieku cel pisma wciąż obejmował przede wszystkim dokształcanie nauczycieli, to za ważny element uznano też dokładne informowanie o działalności administracji szkolnej i sprawach służbowych pedagogów<sup>25</sup>. To wówczas czytelnicy zgłosili postulat, by „Szkoła” w szerszym zakresie komentowała bieżące sprawy oświatowe, a nie ograniczała się tylko do publikowania obszernych rozpraw naukowych. W odpowiedzi na te oczekiwania na łamach pisma pojawiło się wiele tekstów dotyczących reform szkolnych i spraw oświatowych poruszanych na sesjach sejmowych. Jednocześnie wprowadzono m.in. osobne działy dla problemów szkół specjalnych oraz upamiętnienia „dobroczyńców szkoły i młodzieży”<sup>26</sup>. Kolejni redaktorzy zwracali uwagę na to, że pismo „stoi na straży interesów, potrzeb i praw moralnych i materialnych nauczycieli”<sup>27</sup>, jest swoistą „kroniką szkolną i naukową”<sup>28</sup> i chce zachęcić do pracy literackiej nauczycieli z prowincji<sup>29</sup>.

Wielokrotnie w analizowanych artykułach wstępnych można było znaleźć słowa mówiące o stanowczej, ale jednocześnie godnej, obronie

---

<sup>23</sup> *Do przyjaciół i czytelników „Szkoły”*, dz.cyt., s. 17–18. Rozprawki te miały dotyczyć zarówno nauk ścisłych (matematyki i fizyki), jak i historii naturalnej, geografii fizycznej i politycznej, historii narodowej oraz sylwetek osób, które odegrały ważną rolę w rozwoju szkolnictwa i formułowaniu właściwych zasad wychowania lub odniosły sukces w innych dziedzinach.

<sup>24</sup> *Od Redakcji*, „Szkoła” 1880, nr 1, s. 2.

<sup>25</sup> Przykładowo w 1881 roku podkreślano, że Redakcja nie pominęła w poprzednim roczniku żadnej ze spraw dotyczących administracji szkolnej czy ustawodawstwa oświatowego. Por. „Szkoła” 1881, nr 1, s. 2.

<sup>26</sup> *Rachunki „Szkoły” za rok 1883*, „Szkoła” 1883, nr 52, s. 417–420.

<sup>27</sup> L. Dziedzicki, *Słowo od nowego redaktora*, „Szkoła” 1885, nr 6, s. 42.

<sup>28</sup> R. Starkel, *Z Nowym Rokiem (Słowo od Redaktora)*, „Szkoła” 1886, nr 1, s. 2.

<sup>29</sup> M. Baranowski, *Z Nowym Rokiem*, „Szkoła” 1889, nr 2, s. 2.



słusznych postulatów nauczycielskich<sup>30</sup>. W 1883 roku zaznaczano, że przedmiotem szczególnej troski pisma będzie rozwój wydawnictw dla ludu, opracowanie nowych podręczników szkolnych oraz dalsze publikowanie rozpraw z zakresu metodyki<sup>31</sup>. Kilka lat później, dostosowując się do zaleceń specjalnej Komisji powołanej przez Zarząd Główny Towarzystwa Pedagogicznego w celu wskazania kierunków rozwoju periodyku, Redakcja nakreśliła swoje najnowsze plany. Obejmowały one m.in. publikowanie tekstów pedagogicznych dotyczących zarówno wychowania szkolnego, jak i domowego oraz współpracy rodziny i szkoły. Planowano także równomierne traktowanie zagadnień wychowania „duchowego”, opartego na najnowszym wyników badań psychologicznych, jak i fizycznego, uwzględniającego zdobycze higieny i dietetyki. W zakresie dydaktyki zamierzano zwrócić szczególną uwagę na dokształcanie nauczycieli w zakresie logiki, stwierdzono bowiem poważne braki w tym zakresie. Czytelnicy „Szkoły” mieli także otrzymać informacje o sytuacji prawnej nauczycieli oraz historii pedagogiki i szkolnictwa. W tym ostatnim zakresie Redakcję interesowały przede wszystkim „rozbiory i streszczenia klasycznych dzieł i systemów pedagogicznych, o ile ich znajomość jest dla nauczyciela nieodzowną”<sup>32</sup>.

Lata 90. XIX wieku to z kolei okres, w którym pismo szczególnie intensywnie zajmowało się problemami pragmatyki nauczycielskiej i ustawodawstwa szkolnego, starając się nie zaniedbywać innych zagadnień. Jak bowiem deklarowała Redakcja: „«Szkoła» jest jedynym pedagogicznym pismem polskim, które może swobodniej sprawy oświaty i szkolnictwa omawiać. Wypada przeto, aby wszystkie działy wychowania i nauczania miały w nim wolne miejsce”<sup>33</sup>. Ponieważ początek lat 90. XIX wieku był okresem znaczących zmian w funkcjonowaniu galicyjskiej oświaty, czasopismo podejmowało wiele inicjatyw mających na celu przybliżenie tych zagadnień swoim czytelnikom. Deklarowano np.: „Zamierzamy także w roku 1890 poddać przedmioto-

---

<sup>30</sup> M.in. M. Baranowski, *Rok 1891*, „Szkoła” 1891, nr 1, s. 1–2.

<sup>31</sup> *Nasz program*, „Szkoła” 1883, nr 14, s. 105–106; nr 15, s. 113–114.

<sup>32</sup> M. Baranowski, *Słowo od Redaktora*, „Szkoła” 1888, nr 14, s. 106.

<sup>33</sup> *Nasz program na rok 1890*, „Szkoła” 1890, nr 1, s. 2.



wemu rozbiorowi różne ustępy ustawy szkolnej z dnia 1 stycznia 1889, na podstawie spostrzeżeń, które nasunęła praktyka roku ubiegłego”<sup>34</sup>. Z kolei w artykule pt. „Rok 1891” Redakcja dokonała wnikliwego podsumowania najważniejszych przemian, które zaszły wówczas w szkolnictwie<sup>35</sup>.

Taki kierunek rozwoju pisma w latach 80. i 90. XIX wieku był niewątpliwie zasługą jego ówczesnych redaktorów. Niezwykłą wprost aktywnością w zakresie informowania czytelników o planowanych w Galicji zmianach przepisów oświatowych wykazał się zwłaszcza Bolesław Baranowski<sup>36</sup>. Jego bogate doświadczenie na stanowisku inspektora szkół ludowych Lwowa i powiatu lwowskiego sprawiło, że przez kolejne 25 lat sprawował funkcję krajowego inspektora szkół Galicji. Obowiązki redaktora „Szkoły” pełnił jednak jeszcze przed swoim awansem na to zaszczytne stanowisko. To wówczas w latach 1882–1884 opublikował wiele tekstów poświęconych nowym projektom ustaw szkolnych oraz oczekiwaniom związanym z kolejnymi sesjami sejmowymi, które tytułował wymownie „Nadzieje sejmowe”<sup>37</sup>. Jako osoba

---

<sup>34</sup> Tamże. O tym, że ustawa ta była przedmiotem zainteresowania Redakcji świadczą m.in. następujące artykuły z lat 1889–1891: J. Niemiec, *Artykuł 18 ustawy szkolnej z 1 stycznia 1889*, „Szkoła” 1889, nr 47; W. Krasucki, *Niedogodności art. 8 ustawy szkolnej krajowej z dnia 1 stycznia 1889 r.*, „Szkoła” 1890, nr 9; J. Bielawski, *W sprawie petycji Zarządu Głównego Towarzystwa Pedagogicznego o zmianę niektórych postanowień ustawy szkolnej krajowej z roku 1889*, „Szkoła” 1891, nr 20; Z. Wierzchowski, *Jeszcze słów kilka w sprawie petycji Zarządu Głównego Tow. Pedagogicznego o zmianę niektórych postanowień ustawy szkolnej krajowej z roku 1889*, „Szkoła” 1891, nr 22 i 27.

<sup>35</sup> *Rok 1891*, „Szkoła” 1891, nr 1, s. 1–2. Wskazano wówczas m.in. na powołanie wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej, przedłużenie okresu nauki w seminariach nauczycielskich męskich do 4 lat, przepisy dotyczące katechetów i nauczania religii oraz rewizję planów nauczania i podręczników szkolnych.

<sup>36</sup> Baranowski Bolesław Adam, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 276–277; A. Meissner, *Bolesław Adam Baranowski – przedstawiciel galicyjskiej pedagogiki urzędowej*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 9: *Biografie pedagogiczne. Szkice do portretu galicyjskiej pedagogii*, red. C. Majorek, J. Potoczny, Rzeszów 1997, s. 81–92.

<sup>37</sup> Tylko w roku 1882 opublikował w „Szkoła” m.in. następujące teksty: *Rozprawy i wnioski komisji powołanej w roku 1879 przez galicyjską Radę Szkolną Krajową do zbadania sprawy reformy gimnazjów* (nr 21–24); *Trzy projekty reformy*

biorąca aktywny udział w pracach sejmowej Komisji Szkolnej był niezwykle kompetentnym autorem. Podobnie postępował także jego brat Mieczysław Baranowski<sup>38</sup>, inspektor szkół ludowych, autor podręczników oraz planów nauczania dla szkół ludowych. Świadczą o tym wyraźnie teksty noworoczne, które publikował jako redaktor pisma, a zatem w latach 1888–1895.

Zaangażowaniem w tym zakresie dorównywał im jedynie Romuald Starkel<sup>39</sup> stojący na czele pisma od 1886 do początku 1888 roku. Ten nauczyciel szkół realnych, twórca administracji wydawnictw Towarzystwa Pedagogicznego (i zięć wydawcy Karola Wilda), współautor podręczników szkolnych oraz korektor wydawnictw szkolnych w Ossolineum regularnie referował czytelnikom, jakie kwestie oświatowe podejmowano na kolejnych sesjach sejmowych<sup>40</sup>.

Należy zaznaczyć, że lata 1893 i 1894 przebiegały w piśmie pod znakiem trzech ważnych wydarzeń: jubileuszu Towarzystwa Pedagogicznego, wprowadzania w życie nowych planów nauczania oraz przygotowań do zorganizowania wystawy krajowej. Czytelnicy mogli wówczas przeczytać następującą deklarację Redakcji: „Z rokiem 1894 rozpoczyna „Szkoła” XXVII rok swego istnienia. Pierwsze to polskie pismo pedagogiczne, które tyle lat bez przerwy i bez zmiany swego kierunku, zajmuje się sprawami wychowania narodowego w ogó-

---

*ustaw szkolnych: I. Projekt ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, II. Projekt ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, III. Projekt ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (nr 33, 39–40); W przededniu sesji sejmowej (nr 35); Nadzieje sejmowe (nr 36, 39); Nowele do państwowej ustawy szkolnej (nr 50).*

<sup>38</sup> K. Bruchnalski, *Baranowski Mieczysław Tytus*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, s. 282; J. Potoczny, *Pedagogiczne wyznania Mieczysława Tytusa Baranowskiego*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 9, s. 103–110.

<sup>39</sup> J. Krawczyk, *Starkel Romuald*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 305–306.

<sup>40</sup> M.in.: *Pogląd na sprawy szkolne w ubiegłej sesji sejmowej*, „Szkoła” 1886, nr 7; *Z Rady Państwa z zakresu szkolnictwa*, „Szkoła” 1886, nr 14–15; *Z otwarciem Sejmu (sprawy szkolne)*, „Szkoła” 1886, nr 50; *Sprawy szkolne na ubiegłej sesji sejmowej*, „Szkoła” 1887, nr 5; *Pod wrażeniem dyskusji w ankiecie szkolnej*, „Szkoła” 1887, nr 36; *Interpretacja ustaw „Szkoła” 1887*, nr 44.

le, a szkolnictwa ludowego w szczególności. Uwydatniliśmy z umysłu ten moment, że kierunku swego pismo nie zmieniło, bo kierunek ten, w którym „Szkoła” dotąd działała uważamy za najodpowiedniejszy i najlepsze sprawie narodowej oddający usługi<sup>41</sup>.

Kontynuację tej linii można zauważyć w kolejnych latach, także w drukowanych w „Szkołach” odezwach Towarzystwa Pedagogicznego: „Stojąc wiernie i statecznie przy zasadzie, że jesteśmy Towarzystwem pedagogicznym, rozwinie Zarząd Główny akcję, aby pozyskać dla wspólnej pracy wszystkie warstwy inteligentne i patriotyczne w naszym społeczeństwie. Hasło nasze: praca nad oświatą narodową – powinno wystarczyć jako bodziec do połączenia się z nami, a obejmuje ono dwa punkty: wychowanie młodzieży w duchu narodowym i postępowym i obywatelskie wychowanie ludu. Tego ostatniego punktu zwłaszcza dłużej już z oka spuszczać nie wolno; naprzód dlatego, że naturalnym związkiem należy on do naszego zakresu, po wtóre, by zagrozić drogę innym usiłowaniom, nie zawsze patriotycznym i narodowym<sup>42</sup>.

W kontekście wzmianek o wychowaniu narodowym warto zaznaczyć, że na przestrzeni lat na łamach „Szkoły” wielokrotnie pojawiały się także apele kierowane bezpośrednio do rodziców. Wyjaśniano w nich dlaczego pismo to powinno stać się obowiązkową lekturą nie tylko dla pedagogów, ale również dla każdego ojca i matki<sup>43</sup>.

U schyłku lat 90. XIX wieku Redakcja dokonała próby podsumowania dotychczasowego kierunku ewolucji czasopisma i działalności Towarzystwa Pedagogicznego. Podkreślono przede wszystkim znaczący rozwój poziomu i zakresu wykształcenia nauczycieli ludowych w Galicji, od wielu lat głównych współpracowników tego periodyku<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> 1894, „Szkoła” 1894, nr 1, s. 1.

<sup>42</sup> Na rok 1896, „Szkoła” 1896, nr 1, s. 1–2. Na ten temat szerzej A. Świątek, *Problem patriotycznego wychowania ludu na łamach lwowskiej „Szkoły” w czasach autonomii galicyjskiej*, w: *Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji*, pod red. I. Michalskiej i G. Michalskiego, Łódź 2010, s. 169–184.

<sup>43</sup> Por. m.in. *Z Zarządu Głównego*, „Szkoła” 1877, nr 1, s. 1–2; R. Starkel, *Z Nowym Rokiem (Słowo od redaktora)*, „Szkoła” 1886, nr 1, s. 1–2; S. Parasiewicz, *Od Redakcji*, „Szkoła” 1898, nr 1, s. 1.

<sup>44</sup> *Od Redakcji*, „Szkoła” 1898, nr 1, s. 1–2.

W 1902 roku w „Szkole” pojawiła się informacja dotycząca nowych kierunków działań, które miały się odtąd skupiać przede wszystkim na kształtowaniu poczucia solidarności zawodowej nauczycieli<sup>45</sup>. Redakcja wyraźnie dążyła bowiem do uświadomienia czytelnikom potrzeby stworzenia środowiska nauczycielskiego, otwartego na podejmowanie współpracy z reprezentantami innych grup zawodowych i społecznych. Celem periodyku miało zatem być zdecydowane skupienie wszelkich sił pedagogicznych wokół wspólnego celu. Zwracano jednak uwagę na to, by nie oddzielać kwestii problemów nauczycieli od ogólnych zagadnień dotyczących rozwoju szkolnictwa.

Do tych koncepcji powrócono też w przededniu odzyskania przez Polskę niepodległości. W 1917 roku Redakcja zaapelowała do nauczycieli: „rozbieżni choćby w zapatrywaniach, łączni być musimy w pracy zawodowej i obywatelskiej”<sup>46</sup>. Rok później wyznaczano już konkretne cechy, które miały charakteryzować reprezentantów tego zawodu w niepodległej ojczyźnie. „Szkola” postulowała wówczas potrzebę zwalczania tchórzostwa i służalczości wśród nauczycieli, konieczność prezentowania odwagi cywilnej i dzielności, a odchodzenia od postaw „cichości, skromności czy potulności”<sup>47</sup>. Trzeba podkreślić, że problemy te dostrzegano już wcześniej, przykładowo w roku 1910 za największe braki polskiego nauczycielstwa uznano „nieufność we własne siły objawiającą się brakiem konsolidacji w pracy zbiorowej”<sup>48</sup>.

Początek XX wieku to zatem zdecydowana ofensywa pisma w kierunku umocnienia tożsamości zbiorowej nauczycieli. W roku 1903 podkreślano, że muszą być oni dla siebie samych niezwykle surowi i wymagający<sup>49</sup>. Rok później wyraźnie wspomniano o potencjale tkwiącym w grupowych wysiłkach pedagogów, których zachęcano do samodzielnej walki o swoje prawa zamiast biernego oczekiwania na pomoc innych osób. Redakcja pisała wówczas następująco: „jest nas przecież sporo tysięcy rozrzuconych po całym kraju, po wszystkich jego zakąt-

---

<sup>45</sup> *Sytuacja (o piśmie „Szkola”)*, „Szkola” 1902, nr 2, s. 10–11; nr 3, s. 18–19.

<sup>46</sup> *Rok Nowy – 1917*, „Szkola” 1917, nr 1, s. 2.

<sup>47</sup> *Od Redakcji*, „Szkola” 1918, nr 1, s. 1–3.

<sup>48</sup> K.R., *Z Nowym Rokiem*, „Szkola” 1910, nr 1, s. 4.

<sup>49</sup> *Na rok 1903*, „Szkola” 1903, nr 1, s. 1–2.

kach; potrzeba tylko ocenić i zrozumieć potęgę tej mnogości, a z pewnością z życzeniami naszymi liczyć się będą ci, którzy losy kraju dzierżą w swym ręku”<sup>50</sup>.

Jednocześnie jednak zwracano uwagę, że owa „samopomoc stanowa” musi uzyskać wsparcie ze strony całego społeczeństwa, albowiem jak stwierdzano z niepokojem w 1905 roku „nauczycielstwo krajowe [...] wzięte jako całość, jako jednostka zbiorowa nie cieszy się sympatią ludności”<sup>51</sup>. Winą za ten stan rzeczy obarczano przede wszystkim samych nauczycieli, którzy „nie potrafią starać się o sympatię powszechną dla siebie i dla szkoły”<sup>52</sup>. W celu pozyskania owej sympatii proponowano chociażby informowanie o aktywności pozaszkolnej nauczycieli, nie tylko w prasie pedagogicznej, ale także w gazetach codziennych.

Redakcja przyznawała też wówczas otwarcie, jak trudno jest zjednoczyć nauczycieli szkół ludowych „nauczycielstwo ludowe chodzi luzem; rozbite na pyłki i atomy [...] w poglądach swoich na wybór dróg i środków mających nas wieść do celu, różni się między sobą i wzajem zwalcza”<sup>53</sup>.

Kilka lat później z satysfakcją odnotowano jednak widoczną aktywność nauczycieli ludowych podczas organizowanych w Galicji wieców powiatowych. By zapał ten nie osłabł jednak zbyt szybko, „Szkoła” zachęcała czytelników do intensyfikacji prac społecznych, apelując: „dziś nie powinno braknąć ani jednego nauczyciela, ni nauczycielki w żadnym stowarzyszeniu narodowym, oświatowym, ekonomicznym itp.”<sup>54</sup>. Ambicją nauczycieli ludowych miała być odtąd obecność w każdej organizacji czy instytucji społecznej, by zwalczać nieprawdziwą i krzywdzącą opinię, że dbają oni jedynie o własne sprawy zawodowe i materialne. Wraz ze wzrostem aktywności nauczycieli w tej sferze powinno następować stopniowe porozumienie pomiędzy nimi a resztą społeczeństwa. Pedagodzy mieli wyrażać swoje opinie na łamach „Szkoły” i za jej pośrednictwem wpływać na postawy innych członków społeczeństwa.

---

<sup>50</sup> 1904, „Szkoła” 1904, nr 1, s. 2.

<sup>51</sup> L. Pierzchała, *Nasze życzenia na rok bieżący*, „Szkoła” 1905, nr 1, s. 2.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> L. Pierzchała, *Gawęda noworoczna*, „Szkoła” 1908, nr 1, s. 2.

Należy podkreślić, że w analizowanych artykułach wstępnych często pojawiały się także, określane mianem marzeń całej Redakcji, nadzieje na pełnienie przez pismo roli „ogniska myśli całego nauczycielstwa polskiego i pośrednika pomiędzy nim a społeczeństwem”<sup>55</sup>. „Szkoła” miała stanowić „obraz polskiej myśli pedagogicznej i pracy nauczycielstwa polskiego”<sup>56</sup>.

## **OCENA „SZKOŁY” JAKO CZASOPISMA PEDAGOGICZNEGO**

Już w pierwszym roku ukazywania się „Szkoły” pismo stało się przedmiotem wnikliwej i krytycznej oceny<sup>57</sup>. Dokonał jej autor wielu prac z zakresu dydaktyki historii, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego Stanisław Zarański<sup>58</sup>. Zarzucił on Redakcji pisma używanie germanizmów, uleganie obcym wzorom oświatowym oraz brak pomysłów na zreformowanie rodzimego szkolnictwa. Nie unikając ironicznych uwag, stawiał konkretne zarzuty poszczególnym autorom i ich tekstom, wymieniając m.in. zbyt obszerne wywody i gubienie głównych wątków. Wskazywał jednak także na artykuły „wytrawniejsze” pisane przez „mistrzów przedmiotu”, których cechowały postawy obywatelskie, erudycja oraz doświadczenie pedagogiczne. W ogólnej ocenie stwierdzał jednak, że pismo unikało dotąd bezpośredniego włączania się w dyskusję na reformami wychowania publicznego i wyraźnego formułowania jego zasad.

Przykładem innego głosu krytycznego była anonimowa recenzja „Szkoły” zamieszczona w roku 1883 na łamach „Gazety Krakowskiej”. Jej autor, ukrywający się pod inicjałami J. P., dokonał porównania lwowskiego periodyku z warszawskim „Przeglądem Pedagogicznym”,

---

<sup>55</sup> *Słowo wstępne*, „Szkoła” 1909, nr 1, s. 1.

<sup>56</sup> *Z Nowym Rokiem*, „Szkoła” 1910, nr 1, s. 5.

<sup>57</sup> S. Zarański, *Ocenienie „Szkoły” pisma poświęconego sprawom szkół ludowych i średnich, tudzież seminariów nauczycielskich*, Kraków 1868.

<sup>58</sup> A. Kliś, *Myśl pedagogiczna Stanisława Zarańskiego*, Kraków 1986; *Słownik historyków polskich*, pod. red. M. Prosińskiej-Jackl, Warszawa 1994, s. 575.

który postawił ówczesnemu redaktorowi Bolesławowi Baranowskiemu za wzór do naśladowania. Redakcja przedrukowała ten tekst i opatrzyła go następującym komentarzem: „Nie każdemu дано urodzić się Goliatem. Może P. [J. P.] będzie kiedy szczęśliwszym od nas i złoży redakcję czasopisma pedagogicznego z samych Komeńskich i Diesterwegów, choć i najznakomitszym pisarzom mogą się wydarzać „artykuliki czcze i suche”<sup>59</sup>. Baranowski podkreślił też, że wbrew opinii recenzenta, pismo współpracuje z tak znakomitymi autorami, jak Zygmunt Sawczyński czy Zygmunt Samolewicz.

Niekiedy jednak sami redaktorzy przyznawali, że nie udało im się osiągnąć zamierzonych celów. W 1885 roku to właśnie Bolesław Baranowski, ustępując po trzech latach z tej funkcji, pisał: „[...] sprawowanie tego urzędu było jednym z najmilszych mi obowiązków publicznych. Ubolewam tylko, że czas skąpy, jaki wobec innych zajęć mogłem poświęcać temu zadaniu, i nieudolność sił moich, nie pozwoliły mi postawić „Szkoły” na tym stanowisku, jakie ona zająć powinna jako łącznik między szkołą a życiem publicznym, między domem i rodziną a stanem nauczycielskim, między różnymi kołami świata nauczycielskiego w naszym kraju”<sup>60</sup>. Podobne oświadczenie złożył kolejny redaktor – Mieczysław Baranowski, który w roku 1889 i 1890 usprawiedliwiał się przed czytelnikami dlaczego nie zrealizował wszystkich swoich zamierzeń. Wśród głównych przyczyn tego stanu rzeczy wymienił nadmiar materiałów dotyczących funkcjonowania Towarzystwa Pedagogicznego przy jednoczesnym braku współpracowników dla innych działów pisma, takich jak psychologia, logika czy historia pedagogiki. Zauważył też słusznie, że pomimo najszczerzych chęci nie był w stanie zaspokoić oczekiwań wszystkich czytelników, każdy z nich bowiem miał, jak wynikało z nadsyłanej do Redakcji korespondencji, inną wizję „Szkoły”<sup>61</sup>.

---

<sup>59</sup> Redakcja „Szkoły” i recenzent (J.P.) „Gazety Krakowskiej”, „Szkoła” 1883, nr 34, s. 271.

<sup>60</sup> „Szkoła” 1885, nr 6, s. 41.

<sup>61</sup> M. Baranowski, *Z Nowym Rokiem*, „Szkoła” 1889, nr 1, s. 2–3; *Nasz program na rok 1890*, „Szkoła” 1890, nr 1, s. 1–2.



Ponad dwadzieścia lat później w 1908 roku z okazji jubileuszu Towarzystwa Pedagogicznego Bolesław Baranowski przygotował okolicznościowy referat, w którym przypomniał, że „przed dwudziestu kilku laty napisał „Czas” w pewnym artykule, że „Szkołę” czyta w Galicji każdy nauczyciel. Już z tego względu zasługuje czasopismo takie, aby miało własną kartę krytycznej historii”<sup>62</sup>. Jako pierwszy po owym apelu kartę tę zaczął spisywać, przygotowując pracę dotyczącą polskich czasopism pedagogicznych, krakowski historyk wychowania i szkół Antoni Karbowski<sup>63</sup>. W jego ocenie spośród szerokiego wachlarza zadań, jakie założyciele pisma wyznaczyli sobie w roku 1868, udało się zrealizować w pełni tylko jeden – podniesienie poziomu wykształcenia nauczycieli. Tak oto postrzegał on doniosłą rolę „Szkoły”: „była istnym «seminarium praeceptorum», a była nim naprawdę, gdy w Galicji nie było seminariów i gdy ich było bardzo mało<sup>64</sup> [...]. Jako organ nauczycielstwa ludowego miała i ma na ogół charakter pisma popularnonaukowego, widać jednak powolne dźwiganie się poziomu naukowego z biegiem czasu. Dzisiejsza „Szkoła” zajmuje już wcale pogłębione popularnonaukowe stanowisko<sup>65</sup>”. Wśród formułowanych przez niego uwag krytycznych należy wymienić zbyt obszerny program pisma<sup>66</sup> i próbę zajmowania się jednocześnie sprawami szkół

---

<sup>62</sup> B. Baranowski, *Czterdziestolecie Towarzystwa Pedagogicznego. Sprawozdanie odczytane na posiedzeniu Zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego dnia 27 sierpnia 1908 r.*, w: *Księga jubileuszowa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego*, dz.cyt., s. 19.

<sup>63</sup> Szerzej na ten temat: A. Wałęga, *Początki akademickiej historii wychowania w Polsce. Antoni Karbowski (1856–1919)*, Toruń 2007.

<sup>64</sup> A. Karbowski, dz.cyt., s. 36.

<sup>65</sup> Tamże, s. 37–38.

<sup>66</sup> Program ten nakreślony przez Redakcję w 1868 roku rzeczywiście był bardzo szeroki: „Będziemy tedy wszystkiego dotykać, co tylko może wpłynąć na rozszerzanie i ugruntowanie wiedzy nauczycieli, będziemy również bronić stale stanowiska i wpływu, jakie się słusznie przynależą tej wiedzy. Będziemy się usilnie starali o to, by ludzie kierujący wychowaniem przyszłego pokolenia godni byli ze wszech miar zaufania, by z nauką i wiedzą łączyli prawość charakteru, przywiązanie do kraju i poruczonej im młodzieży; ale z drugiej strony gorąco występować będziemy w obronie tej zasady, że tylko wtedy nauczyciel godnie odpowie trudnemu swemu zadaniu, gdy znajdzie u publiczności zachętę i wsparcie, gdy wolen od trosk i nędzy materialnej zdoła wszystkie swe siły ku jednemu

niższych i średnich oraz widoczną w niektórych okresach zbytnią uległość wobec władz szkolnych i związany z nią brak krytycznych uwag na temat ich działań. Jednocześnie jednak Karbowski zauważał pozytywne zmiany zachodzące w tym zakresie w periodyku od schyłku wieku XIX.

Z upływem lat opinia na temat pisma ewoluowała, świadczą o tym wymownie oceny wydawane współcześnie przez polskich pedagogów i historyków wychowania. Co warto podkreślić, odnoszą się one często do pierwszych lat funkcjonowania periodyku. Przykładowo Czesław Majorek, nawiązując do lat 1868–1869, pisał o „Szkołę” następująco: „W sumie działalność Towarzystwa Pedagogicznego i pierwszego w Galicji czasopisma pedagogicznego „Szkoły” na niwie programowania zasad ustroju szkolnictwa pedagogicznego w zaborze austriackim miała doniosłe znaczenie”<sup>67</sup>.

Z kolei Wanda Bobrowska-Nowak podkreśliła, że artykuły zamieszczone na łamach „Szkoły”, a autorka ta analizowała głównie teksty z lat 70. XIX wieku, stanowią „przykłady twórczej myśli i czynnej postawy nauczycieli”. Są one tym cenniejsze, że często wyszły spod pióra reprezentantów nauczycieli ludowych, którzy zmagali się z największymi trudnościami – byli niewystarczająco przygotowani do pracy zawodowej, źle opłacani i odizolowani od centralnych ośrodków życia naukowego i kulturalnego<sup>68</sup>.

Andrzej Meissner zaznaczył, że periodyk ten upowszechniał nowe tendencje oświatowe i wychowawcze i to zarówno w ich aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym. Odegrał też, podobnie jak inne pisma tego typu, ważną rolę w podnoszeniu poziomu kultury pedagogicznej nauczycieli<sup>69</sup>. Autor ten wspominał także o udziale „Szkoły” w rozwo-

---

skierować celowi, gdy zajmie w społeczeństwie przynależne mu stanowisko”. *Od Redakcji*, „Szkoła” 1868, nr 1, s. 5.

<sup>67</sup> C. Majorek, *Towarzystwo Pedagogiczne i „Szkoła” wobec projektów reform kształcenia nauczycieli ludowych w Galicji z lat 1868–1869*, dz.cyt., s. 300.

<sup>68</sup> W. Bobrowska-Nowak, *Problemy pedagogiczne na łamach „Szkoły” w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1971, nr 2, s. 261–262.

<sup>69</sup> A. Meissner, *Polskie czasopisma pedagogiczne w Galicji*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna*, dz.cyt., s. 136, 145.

ju historii wychowania w Polsce. Na jej łamach publikowano bowiem teksty dotyczące dziejów szkolnictwa i myśli pedagogicznej polskiej i obcej<sup>70</sup>. Natomiast o znaczącym wkładzie galicyjskiego pisma w rozwój polskiej myśli pedagogicznej pisała Agnieszka Stopińska-Pająk<sup>71</sup>. Przytoczone powyżej zdania potwierdzają wyraźnie opinię A. Karbowiaka, który uznał „Szkołę” za cenne „źródło, którego żaden historyk szkolnictwa nie może pominąć”<sup>72</sup>.

## UWAGI KOŃCOWE

Już w 1883 roku, z okazji 15-lecia istnienia „Szkoły”, Zarząd Główny Towarzystwa Pedagogicznego planował opublikować spis tekstów zamieszczonych na jej łamach. Inicjatywa ta nie została jednak wówczas zrealizowana do końca, chociaż w ówczesnych dokumentach Towarzystwa umieszczono obszerne wykazy bibliograficzne. Do koncepcji tej powrócono przy kolejnym jubileuszu 25-lecia w roku 1892. Zadania tego podjął się nauczyciel gimnazjum Michał Frąckiewicz, który dwa lata później wydał *Spis przedmiotów zawartych w XXV rocznikach „Szkoły”*<sup>73</sup>. Analiza tych materiałów wyraźnie wskazuje na szeroki zakres problematyki oświatowej i wychowawczej poruszanej na łamach najstarszego lwowskiego czasopisma pedagogicznego. Odnajdujemy tam rozprawy naukowe dotyczące szkolnictwa i jego historii, ustawodawstwa szkolnego, pedagogiki, pedeutologii, psychologii i dydaktyki oraz metodyki poszczególnych przedmiotów. Wśród tego typu tekstów nie zabrakło również *Żywotów i wspomnień sławnych i zasłużonych ludzi oraz Opowiadań o treści etycznej*. Periodyk ten przybliżał swoim czytelnikom recenzje wielu prac pedagogicznych, czasopism, podręczników i wydawnictw szkolnych, w tym szczególnie książek

---

<sup>70</sup> Tenże, *Historia i historycy wychowania na ziemiach polskich w XIX wieku*, Lublin 2010, s. 39–40.

<sup>71</sup> A. Stopińska-Pająk, *Wkład czasopisma „Szkoła” w rozwój myśli pedagogicznej*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8: *Myśl edukacyjna*, dz.cyt., s. 169–179.

<sup>72</sup> A. Karbowiak, dz.cyt., s. 38.

<sup>73</sup> *Spis przedmiotów zawartych w XXV rocznikach „Szkoły”*, ułożył i uporządkował M. Frąckiewicz, Lwów 1894.

i pism dla ludu oraz dzieci i młodzieży. Jednocześnie, jako oficjalny organ prasowy Towarzystwa Pedagogicznego, prezentował jego działania i to zarówno na szczeblu centralnym (Zarządu Głównego i Walnych Zgromadzeń), jak i lokalnym (prace poszczególnych oddziałów i kółek). Redakcja pisma dbała także o takie działy pisma, jak: wiadomości potoczne, kronika naukowa, czynności władz szkolnych czy spis książek i podręczników polecanych przez władze szkolne. Na łamach „Szkoły” nie zabrakło miejsca na wspomnienia pośmiertne zasłużonych działaczy oświatowych, nauczycieli i współpracowników periodyku<sup>74</sup>. W trosce o utrzymywanie stałego kontaktu z czytelnikami regularnie publikowano odpowiedzi na nadsyłane do Redakcji listy oraz informowano o konkursach i wolnych etatach w szkołach.

Propagując idee wychowania narodowego, „Szkoła” troszczyła się o szerzenie postaw patriotycznych i kultywowanie tradycji narodowych – przypisując w tym zakresie szczególną rolę nauczycielom i rodzicom. Choć przez wiele lat zmagająca się z różnorodnymi trudnościami (m.in. takimi jak problemy finansowe, brak współpracowników, zmienny stosunek wobec władz oświatowych), to na podkreślenie zasługuje fakt, że ukazywała się nieprzerwanie od 1868 roku do odzyskania przez Polskę niepodległości, by następnie w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej funkcjonować kolejne dwadzieścia lat.

---

<sup>74</sup> Na ten temat szerzej A. Świątek, „Poległ wśród boju nauczycielskiego”. *Wspomnienia pośmiertne na łamach czasopisma „Szkoła” jako źródło do historii nauczycielstwa galicyjskiego*, w: *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, red. naukowa I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013, s. 119–130.

## Summary

---

### GALICIAN “SZKOŁA” (SCHOOL) AS AN EXAMPLE OF THE PEDAGOGICAL MAGAZINE AT THE PARTITIONS PERIOD

“Szkoła” magazine is one of the oldest Polish pedagogical periodicals. It was established in Galicia, in Lvov in 1868. As the press organ of the Pedagogical Association it strived towards the unification and mobilisation of teachers. It presented mostly texts on widely understood pedagogical issues. According to the analysis of articles published in this magazine its editors tried to present the latest achievements of Polish pedagogical thought and educational reforms to the readers. In the period from 1868 to 1918 the periodical ran several dozens of such texts.